

JAK MNIE BÓG ZMIENIA

Dr Godson Onyekwere

„Fakt, że ktoś urodził się w garażu, nie czyni zeń samochodu.”

Urodziłem się w rodzinie uczęszczającej do kościoła, myślałem więc, że jestem chrześcijaninem. Co niedziela chodziliśmy do kościoła, a od czasu do czasu modliliśmy się i czytaliśmy Biblię. Mimo to lubiłem postępować po swojemu. Z siedmiorga dzieci w naszej rodzinie ja byłem najgorszy. Żyłem w buncie i czułem się z tym dobrze.

Wszystkim przysparzałem kłopotów. Rodzice robili wszystko, by mnie powstrzymać, ale ja stawałem się coraz gorszy. Jeżeli kura sąsiadów nagle postradała palce u nóg, wszyscy wiedzieli, czyja to sprawka. Jeżeli coś skradziono, wszyscy wiedzieli, kogo pytać. A ja miałem dobry ubaw. Nie chciałem pisać o wszystkich moich złych postępkach, ponieważ niektóre z nich są zbyt gorszące, by o nich tutaj wspominać, ale wierzcie mi - byłem zły.

Po skończeniu średniej szkoły miałem dużo wolnego czasu na myślenie. Zacząłem szukać sensu życia, ale nic nie dawało mi zadowolenia. Mimo że ukończyłem szkołę jako najlepszy uczeń z przedmiotów ścisłych, chociaż moje podstawowe potrzeby były zaspokajane, czułem się pusty. Postanowiłem spróbować wszystkiego: picia, imprez, seksu i tak zwanego życia towarzyskiego, ale cały czas czułem się coraz bardziej pusty. Na zewnątrz sprawiałem wrażenie szczęśliwego, ale wewnątrz czułem się beznadziejnie brudny.

W tym właśnie czasie dostałem od Gedeonitów kieszonkowy Nowy Testament. Zacząłem go czytać. Nie pierwszy raz czytałem Biblię. Słyszałem ją w

kościółce. Chodziłem też na lekcje religii i od czasu do czasu mieliśmy zadane do domu nauczyć się kilku wierszy na pamięć. Ale dopiero teraz po raz pierwszy czytałem Biblię szukając odpowiedzi na pytania o sens życia. Znalazłem w Biblii jeden szczególny wiersz, który mnie dotknął. Brzmi on tak:

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił”
Efezjan 2;8-9

Dzięki temu wierszowi nabrałem nadziei. Zawsze myślałem, że aby otrzymać Boże przebaczenie, muszę być dobry. Kilka razy podejmowałem noworoczne postanowienia, które łamałem następnego dnia. Ale oto Boże słowo mówiło mi, że zbawienie jest czymś darmowym, czymś co zostało już opłacone. Nadal było mi trudno, ponieważ rodzice nauczyli mnie zapracowywać na to, czego pragnę i lubię pracować. Lubię się pochwalić i powiedzieć: „To ja tego dokonałem.” Myślę, że to bardzo ludzkie chwalić się tym, czego dokonaliśmy albo czymś co robimy.

Bóg jednak przygotował inną drogę. Tego było już dla mnie za wiele. Ukląkłem i przeprosiłem Boga za życie, jakie prowadziłem. Poprosiłem Go, żeby mi przebaczył, a potem zaprosiłem Jezusa, by wkroczył w moje życie. Kładąc się do łóżka, w sercu odczuwałem pokój. Tej nocy spałem jak małe dziecko.



Następnego dnia obudziłem się i nadal byłem Godsonem, ale zaszła we mnie zmiana. Zmiana, którą każdy mógł zauważyć. Najbardziej widoczne było to, że teraz coraz bardziej pragnąłem spędzać czas z Bogiem i jego słowem (Biblią). Pragnąłem więcej Boga.

Od czasu podjęcia tej decyzji minęło dziesięć lat. Ciągłe pragnę więcej Boga. Nie było mi jednak łatwo. Rodzina i przyjaciele prześladowali mnie. Mój ojciec wyrzekł się mnie, ale dzięki Bogu, później sam poznał Go jako swojego zbawiciela i Pana. Teraz jest jednym z moich najlepszych przyjaciół. Także większość moich przyjaciół i wykładowców, którzy ze mnie drwili, została chrześcijanami.

**„Zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie
narodzi na nowo,
nie może ujrzeć Królestwa Bożego,”
Jan 3:3**

Drogi przyjacielu, nie znam cię ale Bóg cię zna i kocha. Posłał Jezusa, żeby umarł za twoje grzechy. On chce stać się twoim Zbawicielem i Przyjacielem. Życie szybko mija. Dzisiaj jesteśmy młodzi, ale kto wie, co będzie jutro. Dysponujemy tylko dniem dzisiejszym. Nie czekaj. Jutro może być już za późno.

Co masz robić, by być zbawionym?

Odpowiedź jest prosta: **Pokutuj i zaufaj Jezusowi.** **Pokuta** to szczerzy żal za popełnione grzechy. Słowo Boże mówi, że wszyscy zgrzeszyliśmy i powinniśmy zginąć. Każdy z nas zgrzeszył, nawet papież i ksiądz, nawet pastory i presbyterzy. Musimy przyjść do Boga w prawdzie i pokorze.

Zaufania Jezusowi oznacza po prostu liczenie się z nim, przyłgnięcie do niego. Ja nie mogę cię zbawić. Nie może cię też zbawić papież ani ksiądz. Ani pastor, ani ewangelista, ani żadna organizacja nie może zbawić. Zbawić może cię tylko Jezus. On za ciebie umarł i mówi: Przyjdź! Przyjdź, mój synu. Przyjdź moja córko, a ja dam ci odpoczynek. Nie opieraj się. **Przyjdź!**

Możesz przyjąć Jezusa Chrystusa przez wiarę właśnie teraz, w modlitwie. Modlitwa jest po prostu rozmową z Bogiem. On wie, kim jesteś i zna Twoje serce. Porozmawiaj z Nim teraz. Możesz użyć swoich własnych słów albo możesz modlić się modlitwą zapisaną poniżej, jeżeli wyraża ona to, co chcesz Mu powiedzieć.

„Panie Jezu, potrzebuję Cię. Potrzebuję Cię całym moim sercem. Dziękuję Ci, że umarłeś na krzyżu za moje grzechy. Dziękuję, że zapłaciłeś za moje zbawienie. Otwieram drzwi do mojego życia i przyjmuję Cię teraz, mój Zbawicielu i Panie. Dziękuję, że przebaczyłeś moje grzechy i dałeś mi życie wieczne. Weź proszę kontrolę nad moim życiem i prowadź mnie. Uczyń mnie takim, jakim chcesz, abym był i używaj mnie na swoją chwałę”. Amen.

Jeżeli szczerze modliłeś się tą modlitwą, Bóg ciebie wysłuchał.

**„...a tego który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz...”
Ewang. Jana 6:37**

Jeżeli podjąłeś powyższą decyzję, czy też prawdopodobnie będziesz potrzebował dalszych wyjaśnień napisz na adres podany niżej:

Tłumaczenie: Bożena Olechnowicz



MISJA PIELGRZYM
Skr. Pocz. 478, 90-950 Łódź, Polska
Tel/Fax: 042 630 21 10
Email: biuro@pielgrzym.org
Internet: <http://www.wydawnictwopielgrzym.com>